

Sygn. akt III KO 18/20

POSTANOWIENIE

Dnia 19 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie (...)
oskarżonych o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. i in.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 19 maja 2020 r.
wniosku Sądu Okręgowego w G.
o przekazanie sprawy sygn. XIV K (...)
do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 17 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w G. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy oskarżonych: (...), innemu sądowi równorzędnemu.

W uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał, że czyny zarzucane oskarżonym dotyczą głównie przestępstw oszustwa, w wyniku których dochodzić miało do przejęcia nieruchomości należących do pokrzywdzonych, zaś w działalność przestępczą zaangażowani byli m.in notariusze. W tej sprawie akt oskarżenia został skierowany przeciwko trzem notariuszom, przy czym żona jednego z nich pełni funkcję sędziego Sądu Okręgowego w G. Zdaniem sądu właściwego, fakt powiązania jednego z oskarżonych z czynnie orzekającym sędzią, przemawia za koniecznością przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu

celem wyeliminowania jakichkolwiek zastrzeżeń, co do obiektywnego rozpoznania sprawy. Występujący z wnioskiem sąd uzasadniając celowość przekazania niniejszej sprawy innemu sądowi równorzędnemu wskazał przy tym na zainteresowanie sprawą mediów, głównie w kontekście szeroko komentowanego związku jednego z oskarżonych z miejscowym sędzią.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Nie sposób stwierdzić aby okoliczności wskazane w treści postanowienia miały taką wagę, aby dobro wymiaru sprawiedliwości uzasadniało odstępstwo od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo. Przepis art. 37 k.p.k. określa wyjątkową sytuację, gdy sprawa może zostać przekazana przez Sąd Najwyższy do innego, niż właściwy, sądu. Warunkiem takiej procesowej decyzji jest to, aby służyło to dobru wymiaru sprawiedliwości. Najczęściej kryterium "dobro wymiaru sprawiedliwości", uzasadniające korzystanie z właściwości delegacyjnej na podstawie art. 37 k.p.k., przejawia się **w realnym zagrożeniu obiektywizmu** w orzekaniu o odpowiedzialności karnej, jak również w realnym zagrożeniu sprawnego i szybkiego przeprowadzenia postępowania sądowego, realizującego ustawowy postulat rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. W sprawie niniejszej sąd występujący z wnioskiem podstawę swojego wystąpienia lokuje na tej pierwszej płaszczyźnie. Odnosząc się do tej płaszczyzny i przedstawionej argumentacji podkreślić należy, że podstawą uwzględnienia wniosku o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. jest wykazanie, w oparciu o konkretne okoliczności sprawy, iż rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy miejscowo mogłoby stwarzać po stronie opinii publicznej uzasadnione wątpliwości, co bezstronnego i obiektywnego rozpoznania konkretnej sprawy. Nie chodzi jednak o jakiekolwiek wątpliwości, ale o takie wątpliwości, które mogą się pojawić u postronnego, obiektywnego obserwatora takiego procesu, a zatem takiego obserwatora, który ma – po pierwsze – stosowną wiedzę o podstawach funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz – po drugie – o podstawowych regułach postępowania sądowego.

W ocenie sądu występującego z wnioskiem, podmiotowe (powiązanie jednego z oskarżonych z sędzią z SO w G.), jak i przedmiotowe uwarunkowanie tego

postępowania (sprawa dotyczy zarzutu oszustwa realizowanego także przez osoby z tzw. świata prawniczego) oraz presja medialna powodować mogą, w przypadku rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy w G., niekorzystny odbiór społeczny zapadłego rozstrzygnięcia. Wszystkie te okoliczności, zdaniem Sądu Najwyższego, nie mają jednak takiego charakteru, aby wyłączały zasadę rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo.

Należy przede wszystkim podnieść, że o ile faktycznie stroną tego postępowania jest m.in. mąż sędziego orzekającego w Sądzie Okręgowym w G., o tyle sędzia ta nie orzeka w pionie karnym, w którym toczyć się będzie niniejsza sprawa, a pełni swoją funkcję w Wydziale Gospodarczym Odwoławczym bardzo dużego sądu okręgowego. Niełatwo, w realiach tej sprawy, w szczególności przy uwzględnieniu liczby sędziów orzekających w Sądzie Okręgowym w G., wykazać, aby kwestie związane z relacjami czysto służbowymi pomiędzy sędziami orzekającymi w poszczególnych jego wydziałach (pomijając także różnice wieku pomiędzy sędziami) przekonywały racjonalnie oceniającego sytuację obserwatora o braku możliwości bezstronnego rozpoznania sprawy karnej w Sądzie Okręgowym w G. (w samym pionie karnym orzeka kilkudziesięciu sędziów – informacje ze strony internetowej SO w G.). Zawodowa styczność sędziów orzekających w różnych wydziałach nie stanowi okoliczności wykluczającej możliwość obiektywnego orzekania, w sprawie współmałżonka jednego z nich. Jeśli jednak w konkretnej sytuacji, relacje te przekroczyłyby stopień relacji służbowych i dla przykładu, stały się relacjami towarzyskimi lub przyjacielskimi, pojawi się zawsze podstawa do złożenia stosownego oświadczenia i możliwość skorzystania z trybu przewidzianego w art. 41 k.p.k., tj. wyłączenia sędziego od rozpoznania takiej sprawy. Reasumując, należało stwierdzić, że zaakceptowanie wyrażonej w uzasadnieniu postanowienia tezy prowadziłoby wprost do uznania i to bez realnych podstaw, iż sędziowie orzekający w Sądzie Okręgowym w G. nie są zdolni do zachowania bezstronności w sprawach, w których strony w jakikolwiek sposób powiązane są z osobami wykonującymi zawód sędziego, co nie służyłoby dobrze zarówno autorytetowi tego sądu, jak i całego wymiaru sprawiedliwości (por. postanowienia SN z dnia: 20 stycznia 2012 r. III KO 104/11; 21 lipca 2011 r. III KO 45/11; 21 października 2010 r. III KO 94/10).

Wskazywana z kolei kwestia pojawiających się komentarzy medialnych, sugerujących stronniczość decyzji podejmowanych w sprawie, nie jest argumentem przesądzającym o konieczności przełamania, konstytucyjnie gwarantowanej, zasady właściwości sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej); gdyby takimi elementami kierować się przy określaniu sądu właściwego do rozpoznania sprawy, to w istocie media kreowałyby swoim publikacjami właściwość sądu, co nie może być aprobowane (pomijając w tym miejscu możliwość wpływu na media, by określony materiał został opublikowany). Nie sposób przecież wykluczyć, że tego rodzaju przekaz pojawić się może w mediach niezależnie od wyniku sprawy czy miejsca jej rozpoznania, a tłem tego przekazu pozostaną – dalekie przecież od rzeczywistego obrazu – sugestie co do „preferencyjnego traktowania strony postępowania sądowego” w jakikolwiek sposób skoligaconej z osobą pełniącą funkcję sędziego, przy pominięciu nie tylko tego w jakich sprawach sędzia orzeka oraz liczby sędziów, którzy mogą w takich sprawach orzekać, ale i tego, iż istnieją procedury, które umożliwiają sędziemu wyłączenie się od procesu, jeśli orzekanie w nim miałyby prowadzić do podważania jego obiektywizmu i bezstronności z powodów powiązań towarzyskich, czy rodzinnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że prezentowana w uzasadnieniu obawa sądu właściwego o społeczny odbiór rozstrzygnięcia w razie rozpoznania sprawy przez sąd właściwy ma charakter czysto abstrakcyjny. Konfiguracja osobowa tego postępowania sprawy nie oznacza automatycznie utraty przez ten sąd, zdolności do obiektywnego i bezstronnego orzekania. Wskazać w tym miejscu trzeba, co wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, że przesadne wykorzystywanie możliwości, jakie niesie za sobą regulacja art. 37 k.p.k. wywoływać może efekty niepożądane, a wręcz przeciwne do tych oczekiwanych (np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 27 listopada 2013 r., IV KO 87/13; 4 lipca 2013 r., V KO 46/13). Przy konstruowaniu tej tezy wskazywano bowiem na nieprzychylność odbioru społecznego i zdecydowanie negatywny społecznie wydźwięk nadmiernej przezorności sądu, nierzadko podważającego swoje kompetencje do rzetelnego i bezstronnego rozpoznania sprawy. Podsumowując, wskazane okoliczności nie dają podstaw do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości uzasadnia przekazanie sprawy do innego, równorzędnego, sądu.

Odnosząc się z kolei do postulowanego w piśmie obrońcy z dnia 25 lutego 2020 r. (k. 18 akt SN) skierowania do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytania prawnego w trybie art. 267 TFUE w zakresie zgodności art. 77 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych z art. 47 Karty Praw Podstawowych i wyjaśnienie, czy wskazana regulacja prawa krajowego, przyznająca Ministrowi Sprawiedliwości (organowi władzy wykonawczej) - sprawującemu jednocześnie urząd Prokuratora Generalnego, a więc będącego stroną każdego postępowania z oskarżenia publicznego - prawo delegowania sędziów do sądu wyższego szczebla, na czas określony lub nieokreślony, a także ich odwoływania w każdym czasie, także bez zachowania okresu uprzedzenia, jest zgodna z unijnym standardem prawa **do sprawiedliwego procesu, realizowanym przed niezawisłym i bezstronnym sądem**; zauważyć należało, iż wniosek ten jest bezprzedmiotowy i w na tym etapie postępowania nie mógł zostać uwzględniony. Przedmiotem postępowania toczącego się przez Sądem Najwyższym była wyłącznie kwestia zasadności wniosku złożonego w trybie art. 37 k.p.k., a zatem kwestia, która lokuje się na „przedpolu” orzekania o odpowiedzialności karnej oskarżonych. W tej specyfice procesowej nie ma pola do kwestionowania uprawnienia dla sędziego, który został delegowany do Sądu Okręgowego w G., a który wydał przedmiotowe postanowienie.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.